

Prof. dr hab. Michał Gabriel Woźniak
Katedra Ekonomii Stosowanej
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

KONFERENCJA NAUKOWA
„GOSPODARKA POLSKI 1990-2016. WARUNKI DZIAŁANIA GOSPODARKI OPARTEJ NA
INNOWACYJNOŚCI”

REFERAT WPROWADZAJĄCY

Od czasów Adama Smitha w ekonomii lansuje się wiązanie indywidualizmu metodologicznego z afirmacją hedonistycznych wartości i wyprowadza się z tych założeń afirmację ładu spontanicznego. Tak umocowane reguły myślenia i działania zawiodły współcześnie do konkurencji nowego typu polegającej na poszukiwaniu synergicznych efektów z łącznego wykorzystywania wielorakich innowacji (technologicznych, produktowych, zarządczych, marketingowych, finansowych, instytucjonalnych itp.).

Współcześnie za sprawą upowszechniania się technologii informatyczno-telekomunikacyjnych i globalizacji liberalizacji ludzie żyją w świecie technotronicznej kultury. Innowacyjność staje się celem autotelicznym i warunkiem umacniania pozycji konkurencyjnej, jednakże nie staje się środkiem harmonizowania celów rozwojowych wszystkich sfer bytu ludzkiego. Wynikająca z innowacji twórcza destrukcja wiedzie do rozwoju chaotycznego, dysproporcjonalnego, niestabilnego, wyłączającego z procesów modernizacyjnych tych, którzy nie nadążają za niezwykłym naporem zmienności, różnorodności i złożoności zjawisk i procesów. Taka dezintegracja procesów rozwojowych we współczesnej gospodarce kapitalistycznej jest obserwowana na poziomie globalnym, krajowym, lokalnym i osobowym i opisywana w różnych analizach naukowych.

Ostatni światowy kryzys finansowy wymusił wprowadzenie poszukiwania nowych regulacji na poziomie światowym, zaś mainstreamowa ekonomia postuluje nową ortodoksję. Jednakże postulaty nowej ortodoksji są dalece niewystarczające do naprawy kapitalizmu, choć należy dodać, że zmiany idą w dobrym kierunku.

Dla zatrzymania procesu narastania ryzyka wielorakich zagrożeń rozwojowych trzeba pilnie poszukiwać nie tylko lepszego światowego ładu ekonomicznego, ale również właściwych dla konkretnego kontekstu czasoprzestrzennego rozwiązań umożliwiających działanie gospodarki opartej na wiedzy i innowacyjności zorientowanej na rozwój inkluzywny, włączający możliwie najszerszy krąg uczestników gospodarowania do dostosowań aktywnych

zorientowanych na zharmonizowane osiągnięcie funkcji celów rozwojowych właściwych dla wszystkich sfer bytu ludzkiego, czyli rozwój zintegrowany.

W przypadku Polski należy mieć na uwadze, że skutecznego konkurowania na otwartych rynkach uczy się dopiero drugie pokolenie. Proces ten rozpoczął się w momencie, kiedy kapitalizm wkraczał w fazę konkurencji nowego typu. Fundamentalnym wyzwaniem globalizacji liberalizacji okazało się tworzenie struktur sieciowych, wspieranie procesów innowacyjnych przez państwo i taka reinstytucjonalizacja rynków, aby mogła się rozwijać kooperacja, czyli wiązanie konkurencji z kooperacją umożliwiające skupianie potencjału innowacyjnego w ramach dostatecznie dużych podmiotów rynkowych, które posiadałyby możliwości tworzenia nowych wartości w kompletnym łańcuchu ekonomicznym zapewniającym sprawne współdziałanie – od powstania nowej technologii poprzez jej produkcyjne wdrożenie, skuteczną komercjalizację na globalnym rynku, a nawet zagwarantowanie finansowania tego procesu w ramach własnej struktury sieciowej.

Autorzy polskiej transformacji i kolejnych polityk makroekonomicznych realizowali jednak reformy, które otwierały przestrzeń na asymetryczną konkurencję zewnętrzną, demonopolizację poprzez likwidowanie lub dzielenie na mniejsze byty lepiej przygotowanych do tego typu konkurencji podmiotów, przyspieszoną i masową wyprzedaż kapitałowi zagranicznemu aparatu wytwórczego. Działania te stworzyły warunki do rozwoju konkurencji cenowo-kosztowej i podporządkowania w ten sposób procesu zmiany systemowej interesom korporacji transnarodowych. Zaowocowały one wprawdzie zewnętrznym transferem technologii, stopniowym odrabianiem dystansu rozwojowego i europocentryczną kseromodernizacją systemową. Ufundowany został jednak rozwój chaotyczny, dysproporcjonalny, enklawowy i wyłączający z procesów modernizacyjnych całe regiony i grupy społeczne, generujący szybko narastające nierówności majątkowo-dochodowe, w tym również anemiczny rozwój sektora nowych technologii i zanik rodzimych innowacji. Tym wszystkim procesom patronowało nieracjonalne i niesprawiedliwe państwo, beztrąsko zezwalające na upowszechnianie się pogoni za niezasłużonymi korzyściami, odrywanie wolności od odpowiedzialności i szerzenie się wielu innych paradoksów blokujących rozwój innowacyjności gospodarki.

Dziś musimy się martwić jak wydzwignąć gospodarkę Polski z pułapek rozwojowych, jak przejść do rozwoju inkluzywnego i modelu innowacyjnej gospodarki. Wicepremier Mateusz Morawiecki trafnie identyfikuje pułapki rozwojowe w *Planie na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju*. Postuluje też właściwie priorytety rozwojowe. Wśród nich położony jest nacisk na „rozwój innowacyjnych firm”. Powstaje jednak pytanie jak pozbyć się utrwalonych blokad innowacyjnych i jaki zestaw instytucji, narzędzi i procedur koordynacji

należałoby wdrożyć, aby można było te pułapki przewyciężyć i tak pobudzić aktywność innowacyjną podmiotów gospodarczych, aby możliwe stało się przybliżanie całej gospodarki krajowej do *Technology Frontier Area* i ostatecznie wyrwanie jej z rozwoju podporządkowanego interesom kapitału obcego konserwującego niski poziom wynagrodzeń i skłaniającego do emigracji zarobkowej osoby najlepiej wyposażone w kapitał ludzki.

Właściwej odpowiedzi na uruchomienie sprawnych mechanizmów skutecznego działania gospodarki opartej na innowacyjności w Polsce nie znajdziemy poprzez kseromodernizację modelu gospodarki napędzanej innowacjami (GOI) postulowaną w neoliberalnych podejściach. Nie znajdziemy jej również w postulowanym przez UE modelu gospodarki opartej na wiedzy (GOW), który miałby być realizowany w ramach społecznej gospodarki rynkowej zorientowanej na rozwój zrównoważony ekonomicznie, społecznie i ekologicznie.

Dla sprawnego działania gospodarki opartej na innowacyjności nie wystarcza proste konfrontowanie *government failures* i *market failures* oraz wybór mniejszego zła zgodnie z rachunkiem alternatywnych kosztów i korzyści, szans i zagrożeń niesprawności rynków i interwencjonizmu rządowego. Należy zauważyć, że w krajach rozwijających się, do kontrolowania procesów modernizacyjnych przez KTN i najpotężniejsze i najbardziej zaawansowane technologicznie gospodarki wykorzystywane są tajne narzędzia lobbingu na rzecz standaryzacji regulatorów ekonomicznych, w konstruowaniu których nie uczestniczy społeczeństwo obywatelskie. Rodzi to ryzyko podporządkowania kwestii ochrony zdrowia, środowiska, demokracji i innych korzyści społecznych interesom korporacji¹.

Nie wolno też zapominać, że w neoliberalnej GOI człowiek jest redukowany do nosiciela kapitału ludzkiego, plastycznego czynnika produkcji, kierującego się jedynie kryterium ekonomiczności, który posiada kompetencje do jednoznacznego porządkowania alternatyw wyboru korzyści własnej. Funkcje celów rozwojowych właściwe dla innych niż ekonomiczna sfera bytu ludzkiego poddawane są presji komercjalizacji. Niedobory w zakresie kreatywnego kapitału ludzkiego są przewyciężane za pomocą rozwiązań instytucjonalnych sprzyjających drenażowi mózgów. Wszystko to dzieje się kosztem krajów rozwijających się.

Regulacje zalecane krajom rozwijającym się są oparte na uproszczonym modelu sprawnego rynku z minimalnymi funkcjami państwa. Są one oderwane od czynników kontekstualnych związanych z *path dependency*, poziomem rozwoju ekonomicznego,

¹ Przykładem tego była odrzucona pod wpływem społecznych protestów umowa ACTA a obecnie Transatlantyckie Partnerstwo w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP) negocjowane między UE a USA i jego córka CETA (*Comprehensive Economic and Trade Agreement*) negocjowana z Kanadą.

zasobami i strukturą zastanego kapitału fizycznego, ludzkiego i społecznego oraz innych istotnych koincydencji czasoprzestrzennych.

Z kolei w europejskim modelu GOW wiedza i innowacje mają służyć trwałemu rozwojowi, który jest traktowany jako droga do szczęścia, dobrobytu jednostki i społeczeństwa, w szczególności zaś jego równoważeniu w trzech wymiarach: ekonomicznym, ekologicznym i społecznym. W tym modelu GOW efekty synergii są rezultatem możliwości powiązania ze sobą dwóch mechanizmów rozwoju – spontanicznego i sterowanego z poziomu makroekonomicznego. Zakłada się, że dzięki włączeniu mechanizmów centralnej koordynacji strategicznej, powstaje możliwość lepszego uruchomienia i egzekwowania mechanizmów odpowiedzialności międzypokoleniowej i wewnątrzpokoleniowej, czyli respektowania obok kryterium ekonomiczności również kryterium słuszności społecznej wywiedzionej z aktualnego stanu wiedzy o funkcji wolności, sprawiedliwości i równości oraz odpowiedzialności za dobrostan ludzkiego gatunku.

GOW zawiera więc elementy rozwoju sterowanego, który stwarza nowe bodźce jej wzrostu poprzez odpowiednią politykę innowacyjną, edukacyjną, regionalną i naukową. Jeśli polityka ta ma być skuteczna nie może pomijać *government failures*. Negatywne konsekwencje niesprawności zarządzania publicznego są demonizowane w neoliberalnej GOI. Zaleca się natomiast w tym modelu wspomaganie spontanicznego rozwoju z poziomu korporacji za pomocą zarządzania procesem innowacyjnym w celu wykorzystania synergicznych efektów z łącznego wykorzystania wielorakich innowacji.

Powstaje pytanie, jak w tym modelu wykorzystać proces innowacyjny z pożytkiem dla zintegrowanego rozwoju, skoro korporacje kierują się celami biznesowymi. Powstaje też pytanie jakie szanse maksymalizowania korzyści z wykorzystania efektów synergii wynikających z łącznego wykorzystywania wielorakich innowacji mogą mieć kraje, w których działalność biznesowa jest zdominowana przez sektor MŚP i gdzie nie ma macierzystych KTN.

Paul Romer – jeden z czołowych twórców endogenicznej teorii wzrostu dowiódł (1990), że skuteczne wykorzystanie zmian technologicznych w gospodarce wymaga nie tylko stałego dopływu nowych technologii, ale równocześnie szybkiej dyfuzji już istniejących, „kaskadowego” ich spływania od najbardziej innowacyjnych przedsiębiorstw aż do najsłabszych i najmniejszych podmiotów gospodarczych. Jeśli ten nieunikniony proces przelewania się innowacji (*spillover effects*), nieodpłatnej dyfuzji nowych rozwiązań w skali całej gospodarki krajowej byłby umiejętnie wspomagany przez państwo, mógłby mieć fundamentalne znaczenie dla możliwości rozwojowych podmiotów gospodarczych, a w konsekwencji całej gospodarki krajowej.

Jak pokazują doświadczenia krajów o podobnych uwarunkowaniach rozwojowych, powielanie modelu GOI czy europejskiej wersji GOW, tylko w wyjątkowych przypadkach stworzyło perspektywę dogonienia światowej granicy technologicznej dla kraju rozwijającego się. Niesprawności modelu GOI i problemy związane z implementacją europejskiego modelu GOW w powiązaniu z niedostosowaną do wymagań konkurencji nowego typu polityką transformacji systemowej i restrukturyzacji aparatu wytwórczego sprawiły, że Polska kseromodernizacja instytucjonalna mogła owocować jedynie rozwojem zależnym, opartym na zewnętrznym transferze technologii. Możliwości tego modelu rozwoju wyrażały się w pogoni za znikającym punktem *Technology Frontier Area* i dotarciem do pięciu pułapek rozwojowych trafnie zidentyfikowanych w Planie na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Dziś nie stoimy w obliczu alternatywy modelu opartego na nowych technologiach, jak chcieliby tego zagorzali krytycy kseromodernizacji. Taka alternatywa ma jedynie wymiar teoretyczny i jest oderwana nie tylko od kontekstu rozwojowego Polski. W praktyce zadawalające efekty doganiania przynieść może dopiero synergia obu tych procesów – twórczej imitacji i nowych innowacji. Ich maksymalizowanie należy wiązać z oparciem reform instytucjonalnych na paradygmacie gospodarki opartej na wiedzy i innowacyjności zorientowanej na zintegrowany rozwój (GOWI).

Jeśli tak się nie stanie grozi nam niebezpieczeństwo spowolnienia wzrostu i zatrzymania procesu konwergencji względem państw rozwiniętych. Procesy innowacyjne dzieją się przecież w Polsce w warunkach relatywnie niskich wynagrodzeń i niedopasowania gospodarki do wysokich aspiracji edukacyjnych młodego pokolenia oraz niezdolności wchłaniania talentów przez rynek pracy. W tych warunkach nieuchronne stają się wielorakie negatywne konsekwencje dla rozwoju społeczno-ekonomicznego i osobowego imitacji modelu GOI lub GOW, gdyż nie zapobiegają one:

- ✓ odpływowi talentów za granicę;
- ✓ trudnościom z przewyciężaniem bariery popytu wewnętrznego związanej z relatywnie niskimi wynagrodzeniami, katastrofą demograficzną i wzrostem ryzyka upadku systemu emerytalnego;
- ✓ utracie możliwości ograniczania niesprawiedliwych nierówności dochodowo-majątkowych i szybkiej poprawy jakości życia;
- ✓ postępującemu procesowi dezintegracji społecznej i upadku kapitału społecznego;
- ✓ utracie zdolności sektora publicznego do należytego wspierania prorozwojowych zadań (dotyczących infrastruktury, wiedzy, edukacji, nauki, innowacyjności, zdrowia itp.), obsługi zadłużenia zewnętrznego, a nawet przeciwdziałaniu zapaści finansów publicznych.

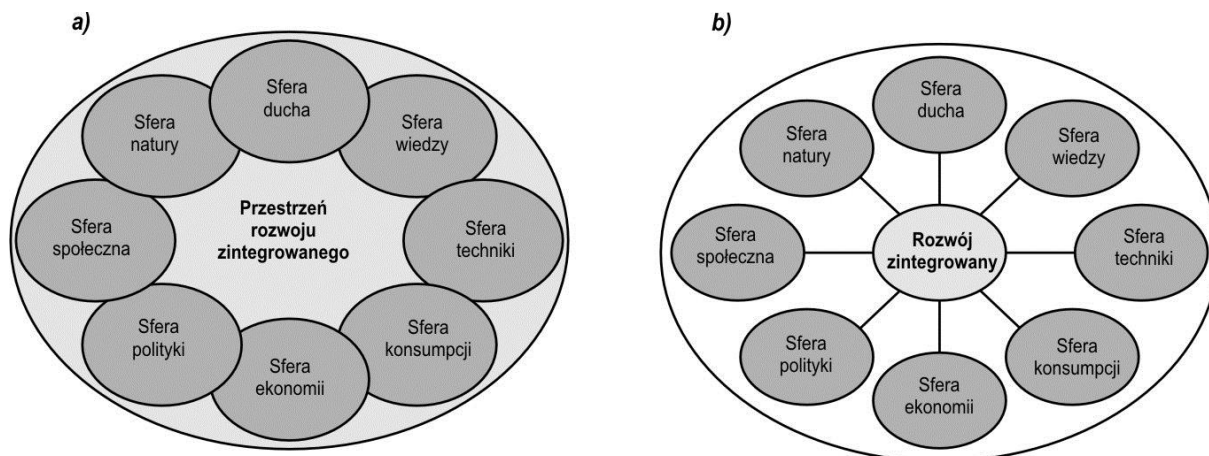
W przypadku Polski, podobnie jak innych krajów posocjalistycznych, silny kapitał zagraniczny musi funkcjonować w słabym instytucjonalnie i ekonomicznie otoczeniu zdominowanym przez działający dopiero w jednym pokoleniu sektor prywatnych małych i średnich przedsiębiorstw. Stwarza to okazje do promowania i kształtowania takich rozwiązań instytucjonalnych, które otwierają najłatwiejszą i najmniej ryzykowną drogę do maksymalizacji zysku przy minimalnych kosztach pracy i nakładach na modernizację aparatu wytwórczego. W konsekwencji redukuje to innowacyjność przedsiębiorstw i gospodarki do procesów imitacyjnych.

Kluczem do sukcesu innowacyjnego nie jest tania siła robocza, gdyż sprzyja to konkurencji opartej na kosztach, osłabia bodźce do innowacji technologicznych, redukuje wewnętrzne bodźce ssania innowacji. Nieprzypadkowo kraje, gdzie płace należały do najwyższych, klasyfikowane są do grupy najbardziej innowacyjnych. Należy też zauważyć, że klasyczne podejście do innowacyjności, oparte na orientacji sektora biznesu na nakłady i wyniki, może poprawiać produktywność przedsiębiorstw i ich konkurencyjność i dlatego jest atrakcyjne dla sfery biznesu i polityki zorientowanej na wzrost PKB. Nie wystarcza jednak dla realizowania celów zintegrowanego rozwoju.

Dla zorientowania procesu innowacyjnego na efekty innowacji dla wszystkich sfer bytu ludzkiego niezbędne jest nakierowywanie przez państwo na właściwy biznes przez centralną koordynację strategiczną opartą na podejściu zintegrowanym, w którym kładzie się nacisk na upowszechnienie zachowań innowacyjnych, ich funkcjonalność względem celów rozwojowych wszystkich sfer bytu ludzkiego (rysunek 1a). Wymaga to całościowego spojrzenia na wszystkie podmioty procesu innowacyjnego, sposoby pozyskiwania innowacji, a nie tylko jej etapy powstawania i wdrażania.

Dla rozwoju gospodarki opartej na wiedzy i innowacyjności zorientowanej na zintegrowany rozwój (GOWI) wspólnym celem są działania w środowisku innowacyjnym, które współtworzą podmioty biznesowe duże i te składające się na sektor MŚP i mikroprzedsiębiorstw, rząd z władzą samorządową, sfera nauki (uniwersytety), media, społeczeństwo obywatelskie i naturalna, najważniejsza i podstawowa komórka, którą jest rodzina wraz z zakodowaną w jej regułach myślenia kulturą, czyli użytkownicy innowacji. Rola tych ostatnich jest tak samo ważna jak rola instytucji badawczych, organizacji wsparcia rządowego i firm. Są oni przecież podmiotami GOWI, na których funkcje celów rozwojowych ma być zorientowana struktura instytucjonalna wszystkich podsystemów środowiska innowacyjnego. Trzeba im jednak pomóc w odkrywaniu i rozwijaniu kreatywności i kompetencji innowacyjnych poprzez wspieranie inwestowania w odpowiedniej jakości kapitał ludzki i realne upodmiotowienie.

Rysunek 1. Dwa podejścia do rozumienia rozwoju: zintegrowane (a) i indywidualistyczne (b)



Źródło: opracowanie własne.

Z punktu widzenia rozwoju kapitału ludzkiego zdolnego do działania na rzecz zintegrowanego rozwoju jedynym sposobem, by odwrócić negatywny trend rozwoju enklawowego, jest odrzucenie fikcji pozornej partycypacji na rzecz realnego upodmiotowienia społeczeństwa. W wyborach politycznych trzeba kierować się wartościami ładu opartego na wolności sprzężonej z odpowiedzialnością w taki sposób, aby maksymalizować podmiotowość obywateli w granicach czyniących tę wolność trwałą i wzajemnie respektowalną. Jest to fundamentalny warunek powszechnego uczenia się skutecznych sposobów ulepszenia środowiska życia ludzi we współdziałaniu i z wykorzystaniem istniejącego już potencjału kreatywności.

W gospodarce rynkowej potencjał ekonomiczny kraju jest rezultatem przedsiębiorczości ogółu uczestników gospodarowania, ta zaś wynika nie tylko ze sprawności rynków, lecz również mądrej polityki gospodarczej wzmacniającej ich sprawność i tworzącej przyjazne dla przedsiębiorczości otoczenie. Dla powiększenia dobrobytu społecznego kraju rozwijającego się nie wystarcza jedynie wysoki wzrost gospodarczy. Musi mu równocześnie towarzyszyć powszechna akceptacja zasad jego podziału, która wynika z wysokiego stopnia partycypacji wszystkich grup społecznych w korzyściach z niego płynących i możliwości pomnażania tych korzyści przez poszczególne podmioty. Z partycypacji w owocach modernizacji gospodarki umożliwiającej bycie podmiotem tego procesu wynika równocześnie perspektywa jak najszerszego uruchomienia kreatywnego potencjału zasobów ludzkich w różnych zastosowaniach w odniesieniu do wszystkich sfer aktywności człowieka.

Z przytoczonych uwag wynika, że potrzebne są reformy systemowe uruchamiające bodźce do aktywności innowacyjnej zorientowanej na zintegrowany rozwój. Analogicznie jak prawo, które ma służyć ludziom, a nie jedynie prawnikom, czy demokracja, która ma realnie upodmiotowić ludzi w procesie decyzyjnym, nowe technologie są po to, by sprzyjały podnoszeniu jakości życia we wszystkich sferach bytu ludzkiego a nie jedynie realizowaniu celów biznesowych. Dlatego uczeni i politycy powinni patrzeć na modernizację technologiczną gospodarki krajowej przez pryzmat podnoszenia jej zdolności do zharmonizowanej realizacji funkcji celów rozwojowych właściwych dla wszystkich sfer aktywności człowieka. Nauka ma nie tylko badać przebieg procesów innowacyjnych i opisywać bariery innowacyjności gospodarki. Pełnia jej misji wyraża się w podejściu interdyscyplinarnym, a w jego ramach wskazywaniu spójnych mechanizmów, narzędzi, procedur koordynacji i odpowiedniego oprzyrządowania instytucjonalnego rynków, aby dziejąca się modernizacja wiodła w kierunku zintegrowanego rozwoju. Liczę na to, że nasza debata konferencyjna wpisze się w takie podejście badawcze, a jej rezultaty okażą się przydatne w konstruowaniu spójnego zestawu warunków działania gospodarki opartej na innowacyjności, a poprzez nie zharmonizowanemu podnoszeniu jakości wartościowego życia we wszystkich sferach bytu ludzkiego.

Wszystkim uczestnikom konferencji życzę owocnych obrad i satysfakcji osobistej z pobytu w królewskim mieście Krakowie.

Mam nadzieję, że tegoroczna debata zaowocuje nie tylko ciekawymi spostrzeżeniami o charakterze teoretycznym i postulatami normatywnymi, ale przede wszystkim jej osiągnięciem będą pomysły o charakterze aplikacyjnym przydatne w praktycznych działaniach zarządczych państwa.

Michał Gabriel Woźniak

Kraków, 30.04. 2016